

USA: „Muslim ban” już działa

Liczba muzułmanów przyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych gwałtownie spadła od czasu objęcia urzędu przez prezydenta Trumpa.

Obrońcy praw imigrantów twierdzą, że administracja już wprowadziła w życie tzw. „Muslim ban” – czyli zakaz wjazdu dla osób z wybranych krajów islamskich – niezależnie od tego, czy Sąd Najwyższy uzna dekret za ostatecznie obowiązujący, bądź niezgodny z prawem.

Los tysięcy niedoszłych uchodźców i imigrantów uzależniony jest od szybko zmieniającej się polityki imigracyjnej. Niektóre stany USA zawiesiły obowiązywanie dekretu Trumpa, jednak ostatecznie wiążąca dla całego kraju będzie dopiero decyzja Sądu Najwyższego.

Haitham Dalati jest uchodźcą z Syrii, który przesiedlił się do Connecticut w zeszłym roku, gdy sędzia federalny zawiesił wydanego wcześniej zakazu wjazdu do Stanów Zjednoczonych. Dalati i jego żona mieli nadzieję, że ich córka i wnuki dołączą do nich w ciągu kilku tygodni, ale minął rok a oni wciąż czekają.

Administracja USA przyznaje mniej wiz imigrantom i wpuszcza mniej uchodźców z całego świata. Ale według National Public Radio (częściowo finansowanego z funduszy federalnych) to głównie muzułmanie zostali dotknięci tym rozporządzeniem. „Generalnie, o wiele mniej muzułmańskich imigrantów i odwiedzających przybywa do Stanów Zjednoczonych” – powiedział David Bier, analityk imigracyjny w Instytucie Cato, który śledzi gwałtowny spadek imigracji z krajów muzułmańskich. Jedno z jego ustaleń mówi, że miesięczny odsetek przyjazdów uchodźców muzułmańskich spadł w tym roku o 91 procent w porównaniu z rokiem 2016.

Imigracja z krajów, w których przeważa islam, spadła w tym roku o 26 procent, a liczba wiz tymczasowych wydanych dla odwiedzających z tych krajów spadła o ponad 30 procent.

Biały Dom twierdzi, że polityka imigracyjna ma na celu ochronę bezpieczeństwa narodowego, a nie dyskryminację ze względu na religię. Administracja rozpoczęła „skrajną weryfikację” uchodźców, niezbędną dla ochrony bezpieczeństwa narodowego. „Proces przyznawania wiz nieco zwolnił, ponieważ wprowadzono dodatkowe mechanizmy weryfikacji” – powiedziała rzeczniczka Departamentu Stanu, Heather Nauert.

Obrońcy zakazu wjazdu zwracają uwagę, że jego najnowsza wersja dotyczy jedynie garstki krajów, w których islam jest religią dominującą, z 50 takich krajów na całym świecie. Twierdzą, że daleko im do „całkowitego zatrzymania wjazdu muzułmanów do Stanów Zjednoczonych”, o którą apelował, jeszcze jako kandydat, prezydent Trump w 2015 roku. Aktywiści proimigracyjni utrzymują jednak, że prawdziwym celem administracji jest ograniczenie imigracji muzułmanów.

„Administracja znalazła bardziej subtelny sposób na wprowadzenie zakazu wjazdu muzułmanom” – powiedział Mark Hetfield, prezes i dyrektor generalny HIAS, organizacji, która uczestniczy w przesiedlaniu uchodźców na terytorium USA. Organizacja zamierza zablokować na drodze sądowej zakaz wjazdu do USA. Zakaz ten w momencie wprowadzenia doprowadził do powszechnych protestów na lotniskach. „W styczniu 2017 roku miał miejsce duży publiczny protest – powiedział Hetfield. – Opinia publiczna musi sobie uświadomić, że dziś nie jest lepiej niż wtedy. Tak naprawdę dziś jest gorzej”. Aktywista ma nadzieję, że Sąd Najwyższy odrzuci tzw. „Muslim ban”. Zaznacza jednocześnie, że inne rozwiązania polityki imigracyjnej rządu będą nadal ograniczać imigrację muzułmańską do Stanów Zjednoczonych.

BL, na podst. www.npr.org